



DZIKOVIA

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE • I - III 2015 • NR 61



WYDANIE
SPECJALNE

W pejzażu miejskim Tarnobrzega najważniejszym elementem jest od ponad trzech stuleci kościół i klasztor OO. Dominikanów. Jego okazała, masywna bryła do połowy XX wieku dominowała nad niewysoką, małomiasteczkową zabudową. Klasztor dominikański w obecnej postaci rozpoczęto budować w początkach XVIII wieku, na działce zwyczajowo przeznaczony dla kościoła farnego (miejskiego). W miasteczku istniejącym wówczas od kilkudziesięciu zaledwie lat nie było nawet parafii – niewielką liczbę miejscowych katolików „obsługiwała” ogromna wtedy obszarowo parafia w pobliskim Miechocinie, a także kaplica zamkowa w Dzikowie. Taki stan rzeczy utrzymałby się zapewne co najmniej do drugiej połowy XIX wieku, gdyby nie cudowny obraz Matki Boskiej Dzikowskiej.

Obraz ten jest dziełem nieznanego malarza flamandzkiego w I połowie XVI wieku. Nie wiemy w jakim czasie i okolicznościach znalazł się w Polsce. Z najstarszego opisu jego historii wynika, że w II połowie XVII wieku pewien „towarzysz pancerny” (husarz) ofiarował ten obraz niejakim Białkowskim, ci zaś mając dług wdzięczności wobec Tarnowskich, im właśnie podarowali ów wizerunek świętej Rodziny. Podczas jakiegoś remontu zamku zapomniano o nim, ale od chwili, gdy znalazł się w zamkowej kaplicy, modlący się przed nim wierni doznawali wielu łask i uzdrowień. Nie uszło to uwagi władz kościelnych. Po wnikliwym zbadaniu sprawy przez diecezjalną komisję teologiczną, biskup krakowski Andrzej Trzebicki 11 listopada 1675 roku podpisał dekret o cudowności dzikowskiego obrazu. W ślad za tym, pół roku później w starostwie w Wiślicy Zofia i Jan Stanisław Tarnowscy podpisali akt fundacji klasztoru Dominikanów w Dzikowie. Odtąd zakonnicy w białych habitach mieli przejąć opiekę nad cudownym obrazem.

20 maja 1678 roku uroczyście przeniesiono obraz z zamku do pierwszego, drewnianego jeszcze kościoła zakonnego. W niespełna trzydzieści lat później rozpoczęto budowę obecnego zespołu klasztorowego, którą (wraz z wyposażeniem) ukończono po ośmiu dziesiątkach lat. W październiku 1734 roku z całej Rzeczypospolitej zjechali do Dzikowa przedstawiciele szlachty, którzy obradując w dominikańskiej świątyni 5 listopada zawiazali Konfederację Generalną, zwaną dzisiaj Dzikowską. W założeniu miała ona bronić legalnego władcy – króla Stanisława Leszczyńskiego, prawa i niepodległości Polski. Mimo, iż nie osiągnęła swoich celów, była pierwszym ruchem niepodległościowym w naszych dziejach.

W 1755 roku w prezbiterium kościoła dominikańskiego stanął wspaniały ołtarz główny, będący niezwykle efektowną „oprawą” cudownego obrazu. Z czasem kolejne pokolenia wzbogacały wnętrze świątyni: w II połowie XVIII wieku dzikowska Pani otrzymała srebrne sukienki, wykonane przez jednego z najwybitniejszych złotników gdańskich, na ołtarzu stanęło oryginalne tabernakulum, także wykonane ze srebra, zaś w następnym stuleciu Jan Feliks Tarnowski podarował do bocznego ołtarza krucyfiks z kaplicy króla Stanisława Augusta. Potem pokryto ściany kościoła pierwszą polichromią, później dekoracją sztukatorską, zaś pod koniec XIX wieku zakupiono ogromny kryształowy żyrandol i sprawiono nowe organy.

W 1904 roku doszło do pierwszej koronacji cudownego obrazu. Blisko trzy dekady potem, gdy zbczeszczono obraz poprzez kradzież koron, dokonano jego drugiej koronacji. W związku z zagrożeniem wojną owe „drugie” korony wywieziono w 1939 roku na kresy, a stamtąd nigdy nie powróciły. Po raz trzeci dzikowska Pani została ukoronowana w roku wielkiego jubileuszu przyjęcia Polski do chrześcijańskiej wspólnoty.

To tylko krótka historia tego niezwykłego miejsca w Tarnobrzegu. Jest ona w rzeczywistości niezwykle barwna i bogata, dlatego też, w 340 rocznicę uznania wizerunku dzikowskiej Madonny za cudowny w tym numerze specjalnym DZIKOVII chcemy przypomnieć niektóre fakty z historii Zakonu Kaznodziejskiego, stworzonego osiem wieków temu przez św. Dominika, a także naszego tarnobrzесьkiego klasztoru, od roku 1678 będącego „domem” Dzikowskiej Pani....

*Życząc Czytelnikom radosnych świąt Wielkanocnych A.D. 2015,
namawiamy do lektury DZIKOVII*

ZAKON I JEGO SŁYNNI PRZEDSTAWICIELE

Katolicki męski Zakon Kaznodziejski założony został w 1216 roku przez św. Dominika, zrodzony z misji nawracania katarów, którego regułę zatwierdził papież Innocenty III. Obrona przez dominikanów metoda różniła się od cysterskiej programowym ubóstwem misjonarzy, którzy żebrząc uprawiali wędrownie kaznodziejstwo na wzór apostołski. Oprócz apostołskich wędrówek dominikanie mający odpowiednie przygotowanie teologiczne i oratorskie organizowali uczone dysputy z katarami i waldensami, starając się przy pomocy argumentów wykazać fałsz ich nauki. Po początkowym okresie owych dysput rozszerzyli swoją działalność, podejmując ewangelizację szerokich kręgów społecznych. Dzięki podjęciu działalności kaznodziejskiej szybko stali się silną,



Święty Dominik

dynamiczną wspólnotą, której reguły potwierdził ostatecznie swoją bullą papież Honoriusz III. Podczas pierwszej kapituły generalnej postanowiono o żebrzącym charakterze zgromadzenia.

Z Zakonu Kaznodziejskiego Dominikanów wywodzi się 5 papieży, 68 kardynałów, 8 patriarchów, 169 arcybiskupów i 879 biskupów.

Święty **DOMINIK** (ok. 1170 - 1221). Dominik Guzmán, hiszp. Domingo de Guzmán Garcés, prezbiter, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego.

Ojcem św. Dominika był Félix Núñez z rodu Guzmán, a matką bł. Joanna Garcés z rodu Aza. Miał dwóch starszych braci bł. Manesa oraz Antoniego – kapłana diecezjalnego. Dominik studiował w Palencii - najpierw nauki wyzwolone, potem zaś teologię. Świecenia kapłańskie przyjął w 1195 i wstąpił do zgromadzenia kanoników regularnych przy katedrze w Osmie.

W latach 1203-1206 Dominik wraz z biskupem Osmy, Diego d'Azevedo, wypełniając różne misje dyplomatyczne, wędrowali po terenach południowej Francji, opanowane wówczas przez neomanichejskie ruchy heretyckie albigensów, waldensów i katarów. Dawało im to możliwość podjęcia z nimi głębszego dialogu teologicznego, bowiem dotychczasowe próby zlikwidowania herezji na tych terenach nie przyniosły rezultatów.

Po śmierci biskupa Diego Dominik samotnie prowadził misję wśród albigensów; dojrzewiała w nim myśl o założeniu nowego zakonu, którego członkowie wędrują pośród ludu i głoszą Ewangelię słowem, jak i całym własnym życiem. Przy jego boku rosła grupa zwolenników pragnących go naśladować. W 1215 roku, wraz z grupą towarzyszy przebywał w Tuluzie, gdzie miejscowy biskup Fulko, wziął ich pod swoją opiekę, jako wędrownych kaznodziejów swojej diecezji i ufundował dla Dominika i jego zwolenników pierwszy dom zakonny. W Tuluzie kaznodzieje pogłębiali swoje wykształcenie teologiczne, a wielu skupionych wokół Dominika złożyło swe śluby zakonne.

W 1216 r. Dominik wraz z biskupem Fulko udał się do Rzymu, aby przedstawić Innocentemu III kon-

cepcję nowego zakonu. Początkowo papież odmówił zgody na założenie nowej wspólnoty (Sobór laterański IV zakazał tworzenia nowych zgromadzeń zakonnych), jednak 22 grudnia, jego następca, papież Honoriusz III, wydał bullę zatwierdzającą nowy zakon, zaś miesiąc później, 21 stycznia 1217 zatwierdził nazwę Zakonu Kaznodziejskiego. Po powrocie do Tuluzy Dominik rozesłał braci do Włoch, Hiszpanii i Francji; sam udał się do Włoch, kontynuując wędrówne kaznodziejstwo, przyjmując braci z całej Europy i zakładając nowe domy zakonne.

W 1220 w Bolonii, w nowym ośrodku dominikańskim, zebrała się pierwsza kapituła generalna Zakonu, na której zostały wypracowane Ustawy Braci Kaznodziejów (Konstytucje), które wraz z Regułą św. Augustyna do dziś stanowią podstawy prawne działalności Dominikanów. Nowe zgromadzenie w swej Konstytucji łączyło tradycję wcześniejszych zakonów opartych na solidnej formacji duchowej i umysłowej z nowymi elementami np. mocnym zaakcentowaniem wędrownego kaznodziejstwa. Zakon wszedł do rodziny zakonów żebraczych, mających żyć wyłącznie z ofiar. Pomimo złego stanu zdrowia (chroniczna choroba jelit), Dominik do końca życia przemierzał pieszo Europę, głosząc kazania i nauczając. Niedługo przed śmiercią przyjął do swego zakonu Polaków - Jacka i Czesława Odrowążów. Zmarł 6 sierpnia 1221 w Bolonii, gdzie został pochowany w krypcie za ołtarzem. 13 lipca 1234 roku został kanonizowany przez papieża Grzegorza IX. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 8 sierpnia.

Dominik nie pozostawił po sobie żadnych pism. Najstarsze wiadomości o jego życiu zawarte są w dwóch dziełach: Książeczka o początkach Zakonu Kaznodziejów (łac. Libellus), napisana przez następcę św. Dominika, bł. Jordana z Saksonii, oraz Vitae fratrum, napisane w latach 1206-1259, opowiadające o początkach istnienia Zakonu Kaznodziejskiego, zawierające m.in. Dziewięć sposobów modlitwy św. Dominika.

Szczegóły wyglądu zewnętrznego św. Dominika przekazała mniszka dominikańska, bł. Cecylia, mieszkająca na początku XIII wieku w klasztorze św. Sykstusa w Rzymie: *Był wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, twarzy pięknej i lekko zarumienionej, włosy i broda rudawe, piękne oczy. Z jego czola i rzęs promieniował jakiś rodzaj blasku, wzbudzającego u wszystkich cześć i miłość. Zawsze był uśmiechnięty i radosny, chyba że czyjeś zmartwienie obudziło jego współczucie. Miał smukłe i*

piękne dłonie, silny i piękny głos. Nigdy nie był łysy i wianek włosów wokół tonsury pozostawał zawsze kompletny, z rzadka przesiany białymi nitkami.

Według legendy, podczas chrztu Dominika jego matka chrzestna zobaczyła gwiazdę świecąca nad jego głową, stąd w ikonografii gwiazda jest jego charakterystycznym atrybutem (Dominik jest także określany jako Lumen Ecclesiae – Światło Kościoła). Często także u stóp świętego ukazany jest pies z płonąca pochodnią w pysku, stojący na kuli ziemskiej. Jest to nawiązanie do innej legendy, według której matka Dominika, bł. Joanna, miała przed jego narodzeniem sen, że urodzi psa trzymającego zapaloną pochodnię, którą rozpali cały świat. Pies w biało-czarne łaty (kolory habitu dominikańskiego) symbolizuje także samych dominikanów (Domini canes – psy pańskie) i ich misję, czyli niesienie ognia Słowa Bożego na cały świat.

W ikonografii św. Dominik przedstawiany jest w białym dominikańskim habicie z czarną kapą, trzymający w rękę księgę (Biblię, bądź też symbol nauki i rozumowego podejścia do wiary), a czasem też białą lilię (symbol czystości) i kij pielgrzymi (symbol kaznodziei-wędrowca).

Święty ALBERT WIELKI (ok. 1200 - 1280). Doktor Kościoła, biskup, zaliczany do najznakomitszych umysłów średniowiecza.

Urodził się w naddunajskim miasteczku Lauingen, wykształcenie zdobywał w Padwie i Bolonii. W 1223 roku, pod wpływem błogosławionego Jordana z Saksonii, wstąpił do zakonu Dominikanów. Studia teologiczne odbył w Kolonii, po czym przebywał w wielu klasztorach dominikańskich w Hildesheim, Fryburgu, Ratyzbonie i Strasburgu. W latach 1240-1248 wykładał teologię w Paryżu, wtedy też stał się propagatorem arystotelizmu. W 1248 wraz z Tomaszem z Akwinu wrócił do Kolonii, gdzie w latach 1254-1257 piastował urząd prowincjała zakonów niemieckich. Podczas kapituły generalnej Dominikanów w Paryżu w 1256 roku zetknął się z Ludwikiem IX, królem Francji, od którego otrzymał w darze relikwie Krzyża Świętego. Słynął z wielkiej wiedzy teologicznej i prowadził wykłady nie tylko w Kolonii, ale także w Anagni, Rzymie i Viterbo.

W 1260 roku papież Aleksander IV mianował go biskupem ratyzbońskim, w roku 1274 uczestniczył w soborze powszechnym w Lyonie, gdzie bronił poglądów św. Tomasza z Akwinu. Liczne misje publiczne, na które znajdował czas wśród rozległych i gruntow-

nych studiów świadczą o wielkim autorytecie, jakim Albert cieszył się u współczesnych.

Po śmierci Alberta, w listopadzie 1280 roku, jego ciało pochowano w kościele dominikańskim w Kolonii, stawiając mu okazały nagrobek. W II połowie XIV wieku szczątki (relikwie) Alberta zostały podzielone i umieszczone w kilku ośrodkach dominikańskich w Europie. Papież Innocenty VIII ogłosił Alberta błogosławionym w roku 1438, zaś bullą wydaną w 1931 roku Pius IX umieścił go w katalogu świętych, jednocześnie ogłaszając go Doktorem Kościoła. W 1942 roku papież Pius XII ogłosił go patronem przyrodników, zaś Jan Paweł II w 1980 roku, w siedemsetlecie śmierci Alberta, odwiedził jego grób w Kolonii.

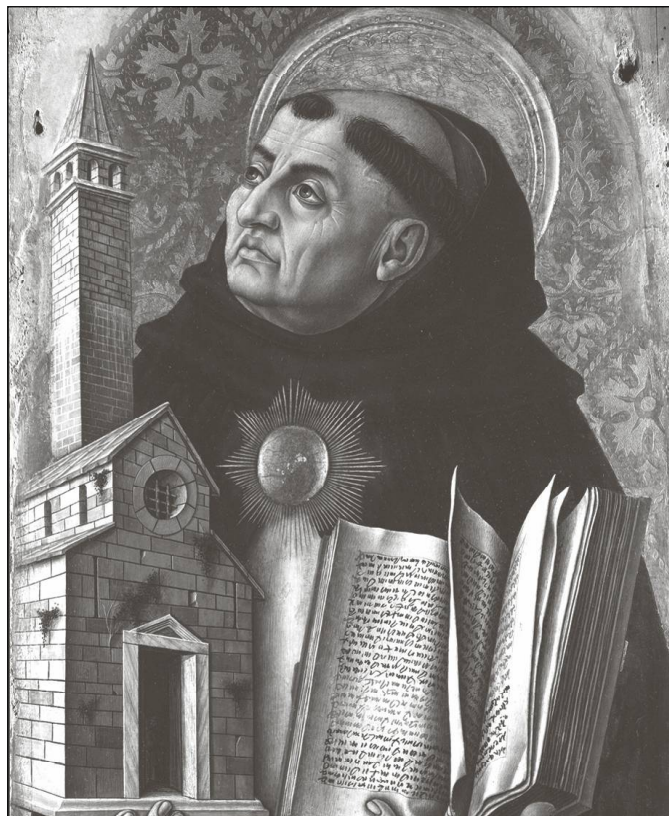
Był jednym z pierwszych uczonych Europy łacińskiej, którzy docenili znaczenie dla chrześcijaństwa grecko – arabskiej myśli filozoficznej i nauk przyrodniczych. Patronował myśli św. Tomasza z Akwinu i wielkim mistykiem niemieckim.

Święty TOMASZ Z AKWINU (ok. 1225 - 1274). Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli myśli chrześcijańskiej, twórca tzw. tomizmu.

Urodził się w zamku Roccasecca, jako syn hrabiego Akwinu Landulfa i Teodory Theatis. Gdy ukończył pięć lat oddano go do klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino, a w wieku ok. 14 lat został wysłany na studia do Neapolu. Otrzymał tam solidne wykształcenie, zapoznając się nie tylko z dorobkiem filozofów greckich i arabskich, ale także z poezją, co znalazło potem odbicie w jego liturgii na Boże Ciało. Mimo wymagań stawianych studentom w zakresie kaligrafii, Tomasz nigdy nie nauczył się czytelnie pisać, stąd jego autografy powszechnie uznawane są za littera illegibilis (tj. pismo nie do odczytania).

W okresie studiów neapolitańskich, ok. 1243 roku, Tomasz wstąpił do zakonu Dominikanów, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem jego rodziny, która uważała, że kariera duchowna nie musi wiązać się ze ślubami zakonnymi. Został porwany przez swego brata Reginalda i przywieziony do rodzinnego zamku. Mimo interwencji Dominikanów u papieża Innocentego IV, Tomasz spędził w areszcie domowym przeszło dwa lata. W roku 1245 uciekł, spuszczać się po linie z zamkowej wieży i wyjechał do Neapolu, a następnie do Kolonii, gdzie spotkał się ze swoim mistrzem, Albertem Wielkim, pod którego kierunkiem zgłębiał filozofię Arystotelesa.

Tomasz uchodził za milczka, a jego wielki talent oratorsko – polemiczny został ujawniony przez przy-



Święty Tomasz z Akwinu

padek. Zgubił kiedyś swoje notatki, które odnalazł jeden z zakonników i oddał je Albertowi. Ten zdumiony ich błyskotliwością, zmusił Tomasza do zabrania głosu na zajęciach. Po wysłuchaniu, co milczący dotąd uczeń ma do powiedzenia, stwierdził: *Nazywamy go Milczącym Wołem, lecz ryk tego wołu będzie słychać na całym świecie.* Od tej chwili Tomasz pełnił funkcję bakałarza, asystenta Alberta Wielkiego.

W roku 1251 (lub 1252) Tomasz przyjął święcenia kapłańskie i wkrótce wyjechał do Paryża, gdzie w 1256, w wieku zaledwie 31 lat, uzyskał stopień magistra teologii. W Paryżu zasłynął jako świetny wykładowca. Jeden z jego studentów wspominał: *Bóg tak hojnie błogosławił jego nauczaniu, że wywierало ono cudowne wrażenie na studentach. Ktokolwiek go słyszał, nie miał żadnej wątpliwości, że umysł jego pełen był nowego światła otrzymanego od Boga.*

Na skutek ostrych sporów i konfliktów toczących się między klerem zakonnym i świeckim, w 1259 roku Tomasz wrócił do Neapolu, gdzie w rok później został kaznodzieją generalnym konwentu. W latach następnych uczestniczył w kapitułach w Orvieto (1261), Perugii (1262), Rzymie (1263), a także w Viterbo, Anagni, Todi i Lukce. W okresie tym przebywał na dworze papieża Urbana IV w Orvieto, potem także Klemensa IV w Viterbo. W 1269 został

wezwany do Paryża; na Sorbonie wykładał do 1272 roku, po czym powrócił do Neapolu, gdzie objął katedrę teologii. Zaproszony przez papieża Grzegorza X do udziału w drugim soborze w Lyonie, w lutym 1274 roku wyjechał z Neapolu; w drodze poważnie jednak zachorował i 7 marca zmarł w opactwie Cystersów w Fossanuova. Pochowano go przed głównym ołtarzem kościoła cysterskiego. W roku 1369 papież Urban V zarządził, by ciało Tomasza zostało przekazane Dominikanom. Zebrane relikwie zostały przeniesione do Tuluzy i złożone w odnowionym konwencie dominikańskim.

Papież Jan XXII w 1323 roku wpisał Tomasza w poczet świętych twierdząc, że zdziałał on tyle cudów w swoim życiu, ile kwestii rozwiązał. Kanonizacja Tomasza z Akwinu, zwanego Akwinatą, przeprowadzona głównie ze względu na jego dokonania intelektualne, była wydarzeniem bez precedensu w ówczesnym świecie chrześcijańskim.

W XIV wieku św. Tomasz był nazwany doktorem powszechnym, w następnym stuleciu doktorem anielskim. Oficjalne potwierdzenie tytułu Doktora Kościoła nastąpiło za pontyfikatu papieża Piusa V. W 1879 roku w encyklice *Aeterni Patris* papież Leon XIII ogłosił Akwinatę patronem szkół katolickich i zalecił oparcie studiów teologicznych i filozoficznych na jego systemie. Do najważniejszych dzieł św. Tomasza z Akwinu należą: *Summa contra Gentiles*, komentarze do *Ewangelii*, oraz *Summa teologiczna*. O tej ostatniej, znawca św. Tomasza T. Gilson napisał: *Zamiast podążać biernie za tradycją augustianizmu, Tomasz opracowuje nową teorię poznania, narusza podstawy, na których opierano dowody istnienia Boga, poddaje nowej krytyce pojęcie Stworzenia i zakłada nową, lub przeobraża całkowicie dotychczasową strukturę tradycyjnej moralności.*

System filozoficzny św. Tomasza z Akwinu jest spójny i całościowy – nie ma takiej kwestii teologicznej, filozoficznej, moralnej, społecznej, a nawet estetycznej, dla której Święty Dominikanin nie zaproponowałby jakiegoś rozwiązania. Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu od 1969 roku przypada na 28 stycznia, dzień pamiątki translacji jego relikwii do Tuluzy.

Błogosławiony **FRA ANGELICO** (1387 - 1455). Wybitny malarz okresu wczesnego renesansu. Naprawdę nazywał się Guido di Pietro da Mugello, człowiek wielkiej pokory, łagodności i pobożności. Już za życia zyskał przydomek Beato (Błogosławio-



Błogosławiony Fra Angelico

ny). W wieku ok. 20 lat wstąpił do klasztoru dominikańskiego w Fiesole, przybierając imię Giovanni da Fiesole. Wcześniej uczył się malarstwa we Florencji, prawdopodobnie u Masolina, od którego przejął tzw. styl ozdobny cechujący się zamiłowaniem do dekoracyjności, linearyzmu i czystych barw. W późniejszych pracach Fra Angelico starał się odejść od wpływów malarstwa gotyckiego, dążąc w swoich dziełach do uproszczenia, a zarazem nadania im cech monumentalnych. W roku 1438 artysta rozpoczął pracę w klasztorze San Marco we Florencji. Tu przez kolejnych dwanaście lat ozdobił freskami 44 cele zakonne. Malowidła te przedstawiają sceny opisane w Ewangeliah. Na prośbę papieża Eugeniusza IV w 1445 roku Fra Anglico przybył do Rzymu i dekorował malowidłami kaplicę Mikołaja V oraz katedrę w Orvieto. Pięć lat później wrócił do Fiesole, gdzie został wybrany na przeora klasztoru. W roku 1454 ponownie został zaproszony do Rzymu przez papieża Mikołaja V. Tam też zmarł kilka miesięcy później, 18 lutego 1455 roku. Jego grób znajduje się w rzymskiej bazylice Santa Maria della Minerva.

Giorgio Vasarii tak napisał: *Fra Angelico był najzwyczajniejszym człowiekiem, o bardzo znakomitych obyczajach. Gardząc życiem świeckim i oddany wyłącznie świętości, był takim przyjacielem ludzi ubogich, że sądzę, iż jego dusza poszła prosto do nieba.*

W 1982 roku papież Jan Paweł II beatyfikował Fra Angelica, ogłaszając go dwa lata później patronem artystów i twórców kultury. W Polsce uważany jest za patrona historyków sztuki. Jego liturgiczne wspomnienie przypada na dzień 18 lutego.

Fra Angelico malował obrazy wyłącznie religijne, pojmując sztukę jako formę wysławiania Stwórcy. Bardzo precyzyjnie oddawał naturę i cechy przedstawianych postaci. W swoim stylu łączył późny włoski gotyk z nową, renesansową, formułą sztuki. Wspaniałe freski pozostawił w klasztorze św. Marka we

Florencji, a przechowywane tu chorały zdobią jego miniatury.

Do najważniejszych dzieł artysty zalicza się freski i obrazy Dziewica z Dzieciątkiem i świętymi Dominikiem i Tomaszem, Zwiastowanie (Prado), Koronacja Matki Boskiej z aniołami i świętymi (Galeria Uffizi), Koronacja Maryi (Luwr), Zdjęcie z krzyża (Museo di San Marco we Florencji), Madonna z Dzieciątkiem i aniołami (Galeria Nazionale w Perugii), Hołd Trzech Króli, Sąd Ostateczny, Rzeź niewiniątek, Przemienienie Pańskie (fresk, Florencja).

DOMINIKANIE W POLSCE

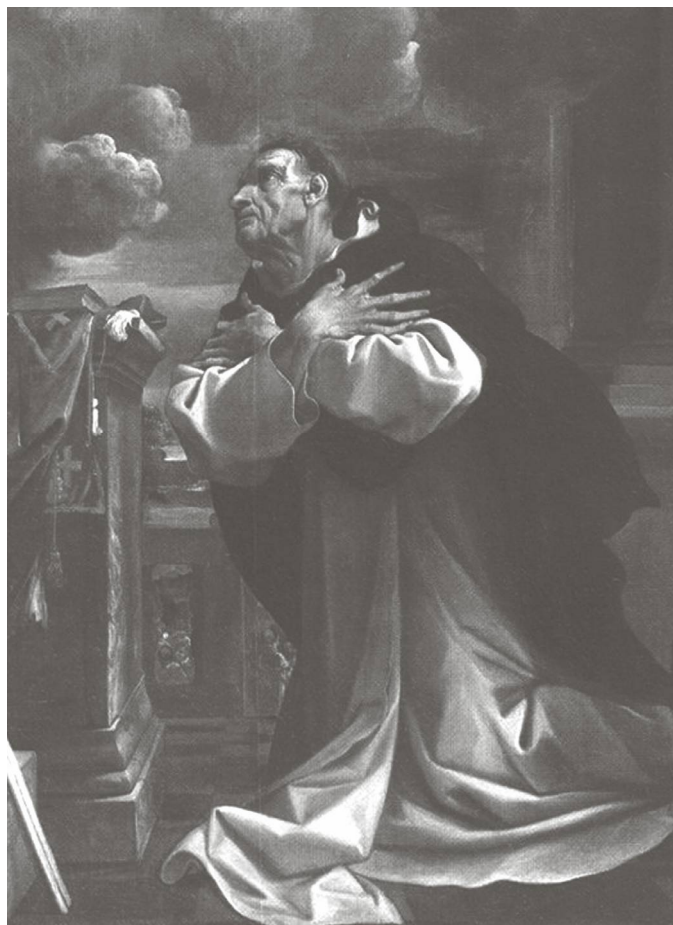
Święty JACEK (ok. 1200 – 1257). Twórca Polskiej Prowincji Zakonu Dominikańskiego.

Urodził się w znanej rodzinie rycerskiej Odrowążów na Śląsku Opolskim. Jego krewnymi byli znani biskupi krakowscy – Jan Prandota i Iwo Odrowąż. Ten ostatni był osobistością sławną i cenioną w całej ówczesnej Europie i zapewne to on zapoznał Jacka z ideami zakonu założonego przez św. Dominika. Gdy Iwo Odrowąż został biskupem krakowskim w roku 1218, wysłał do Włoch w tej sprawie swych kanoników, zarazem rodzonych braci – Jacka i Czesława (późniejszego błogosławionego), których św. Dominik osobiście przyjął do swego zakonu. Po przybyciu do Krakowa obu braci, w 1222 roku, biskup Iwo oddał do dyspozycji powstającego zgromadzenia kościół parafialny św. Trójcy.

Dzięki niespożytej energii Jacka Odrowąża w krótkim czasie powstało kilka klasztorów dominikańskich, co przesądziło o utworzeniu polskiej prowincji zakonu. Po pierwszym klasztorze w Krakowie powstały następne m.in. w Sandomierzu, Wrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Gdańsku, Chełmnie, Elblągu i Toruniu, a także w Rydze, Dorpacie i Królewcu. Kolejnym terenem działalności św. Jacka stała się Ruś, gdzie utworzono klasztory w Haliczu, Kijowie, i Suzdalu. Klasztory na terenie Rusi zostały wkrótce zlikwidowane na skutek sprzeciwu miejscowych kniaziów; potem spłądowali je Tatarzy.

W 1240 roku Jacek powrócił do Krakowa, kierując stąd przez następne lata rozwojem i umacnianiem pozycji Dominikanów. Zmarł 15 sierpnia 1257 roku w opinii świętości. W roku 1427 papież Marcin

I zezwolił na kult Jacka w prowincji polskiej. Na skutek starań podjętych przez królów Polski Stefana Batorego i Zygmunta III Wazę, w roku 1594 papież Klemens VIII zaliczył Jacka Odrowąża w poczet świętych.



Święty Jacek Odrowąż

Relikwie św. Jacka spoczywają w krakowskim kościele dominikańskim Św. Trójcy, w oddzielnej kaplicy pod mensą ołtarza, zaprojektowanego przez Baltazara Fontanę w 1703 roku. Zdobiące ją płaskorzeźby przedstawiają sceny z życia świętego. Znajduje się tu także figura tzw. Matki Bożej Jackowej. Wg legendy, uciekając z płonącego Kijowa opanowanego przez Tatarów, św. Jacek zabrał z sobą monstrancję. Wtedy znajdująca się tam figura Madonny przemówiła do Odrowąża prosząc, by oprócz Syna zabrał i ją ze sobą. Obiecała przy tym,

że kamienna rzeźba na czas ucieczki straci całkowicie swój ciężar. Legenda ta jest odbiciem kultu św. Jacka dla Eucharystii, dlatego też liczni artyści przedstawiali świętego z monstrancją lub kustodią i liliami, wśród chórów niebieskich lub na tle płonącego klasztoru dominikańskiego.

Szczególną pamiątką kultu św. Jacka jest Jarmark Dominikański w Gdańsku. Od kilunastu lat do tej tradycji nawiązuje też tarnobrzeski Jarmark Dominikański. Wspomnienie św. Jacka przypada obecnie na 17 sierpnia.

PIERWSZE CUDA MATKI BOSKIEJ DZIKOWSKIEJ

Skądby się wziął ten Obraz, od kogo, kiedy i kędy malowany trudno wiedzieć, co tylko z urzędowej Inkwizycji mamy: to wiadomości waszej powiadamy, że od żołnierza pewnego Towarzysza Pancernego, na Wołyniu Szlachetnie Urodzonym Panu Białkowskiemu i Małżonce jego był darowany, którzy mając go w wielkiej czci i poszanowaniu przez lat siedem, przeniósłszy się do Polski, mieszkając w Biechowie, Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu Janowi Stanisławowi Amor nazwanemu i Wielmożnej Zofijej z Dąbrowice Firlejównie, Małżonkom Hrabiom na Tarnowie, Dziezicom na Dzikowie ofiarowali, u których na ramach rozpięty w pokoju był zawieszony; lecz gdy się Ich Mość z jednego do drugiego przenosili budynku, z ram zdjęty w trąbkę zwiniony, kilka czasów w Skarbcu leżał, jakoby zapomniony; znów jednak za przypomnieniem Panny Schlichtynownej na ramy przypięty w Pokoju był zawieszony: kędy obaczywszy go, wielbny kapłan X. Mikołaj Zielopolski Zakonu Cysterskiego Klasztoru Pokrzywnickiego rzekł do Jej Mości Hrabiny: godzienby ten Obraz większego poszanowania. Nabożna Matrona słowo kapłańskie jako wyrok przyjąwszy Boski, kazała go z pokoju przenieść do Kaplice, i w Ołtarz wprawić, przed którym Obrazem, gdy codziennie z Pokojowemi Pannami Różańce Święte i insze modlitwy z gorącością Ducha odprawuje, otworzył P. Bóg szcudrośliwą rękę na hojne łaski tam się uciekającym ludziom, o czym obwieszzone Jaśnie Oświecone Xiążę Siewierskie Jego Mość X. Andrzej Trzebicki Biskup na ten czas Krakowski, jako przed tym Obrazem Dzikowskim smutni pociechę, chorzy zdrowie, ślepi wzrok, głuszy słuch, od czartów opętani uwolnienie, umarli

żywoł odnosili. Zesłał do zamku dzikowskiego Komisarzów swoich na docieczenie prawdy, od których wywiedzioną, poprzysiężoną, według ustaw Kościelnych zapieczętowaną, przesłaną odebrawszy Inkwizycją, po baczney uwadze pilno baczny z uczonemi theologami roztrząśnieniu, za Cudowny osądził, czego wyraźny Dekret znajdziesz, kto pragniesz w Sądowych Dziejach, wypisany Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Siedmdziesiątego Piątego. Jako zaś ten Cudowny Obraz z zamku Dzikowskiego do Kościoła Klasztoru Dominikańskiego tam fundowanego, był przeniesiony i na własnym powieszony miejscu.

o. Wawrzyniec Święcki

Podczas Koronaciej Króla Imści Michała zaiął się był budynek, zaraz pod pokojami moiemi słomą nakryty, który ogień obaczywszy ia przestrzegłem Małżonkę moję na ten czas wanny zażywaiącą, aby się nie lękała, iż się zaiął budynek, która kazała zaraz aby obrazy z kaplice wynoszono; poszła tam tedy iedna białogłowa Dewotka z Synem kapitana mego Heretykiem; ta Dewotka przyniozszy ten obraz z kaplice twierdziła, iakoby się nie dał brać temu Heretykowi, aż go sama odiać musiała, aleśmy my temu nie wierzeli, atoli Małżonka moja wziąwszy go z ręki oney Dewotki, wyniosła go przeciw goraiącemu budynkowi żegnając ogień onym obrazem, y natychmiast zaraz poczał ustawać i gasnąć on ogień, y szkody żadney z łaski Bożey nie mieliśmy, od tego tedy czasu poczeliśmy mieć obojcie y domowi Nasi w większym poszanowaniu ten obraz...

Jan Stanisław Amor Tarnowski

AKT FUNDACJI KOŚCIOŁA I KLASZTORU REGUŁY ŚW. DOMINIKA W DZIKOWIE

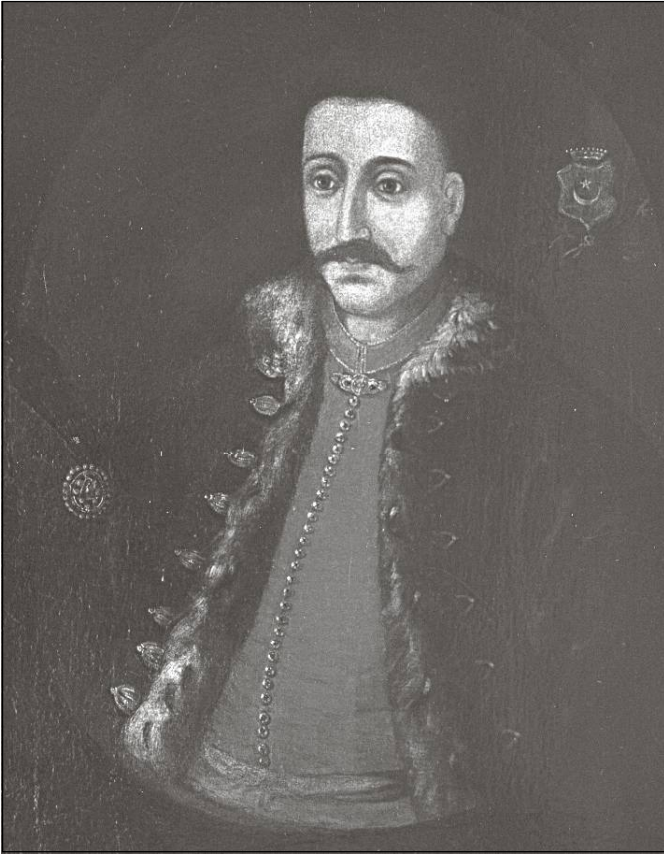
„Działo się w Wiślicy na rokach Ziemstwa w czasie drugiej feryi po święcie Narodzenia św. Jana Chrzciciela Roku Pańskiego 1676. Wobec całego Sądu ziemi wiślickiej do tegoż aktu osobiście stanąwszy Wielmożny Jan Stanisław Amor hr. na Tarnowie, syn Jaśnie Wielmożnego niegdyś Michała Stanisława Amor hr. na Tarnowie kasztelana wojnickiego, dziedziec dóbr i posiadłości Dzików, Radobaż i innych do niego należących, zdrowy na ciele i umyśle zeznał:

Gdy wyjątkowa Najwyższego Majestatu łaska to Królestwo tyłu ościennymi zamieszkami szarpane, szczególną swą opieką nie tylko od grożących niebezpieczeństw osłania, lecz także tymi czasy nowe i cudowne niebieskie dary w obrazie Najświętszej i zawsze Niepokalanej Rodzicy swojej w zamku wsi Dzików, czyli w zamku zwanym Tarnodwór znaj-



Biskup krakowski Andrzej Trzebicki

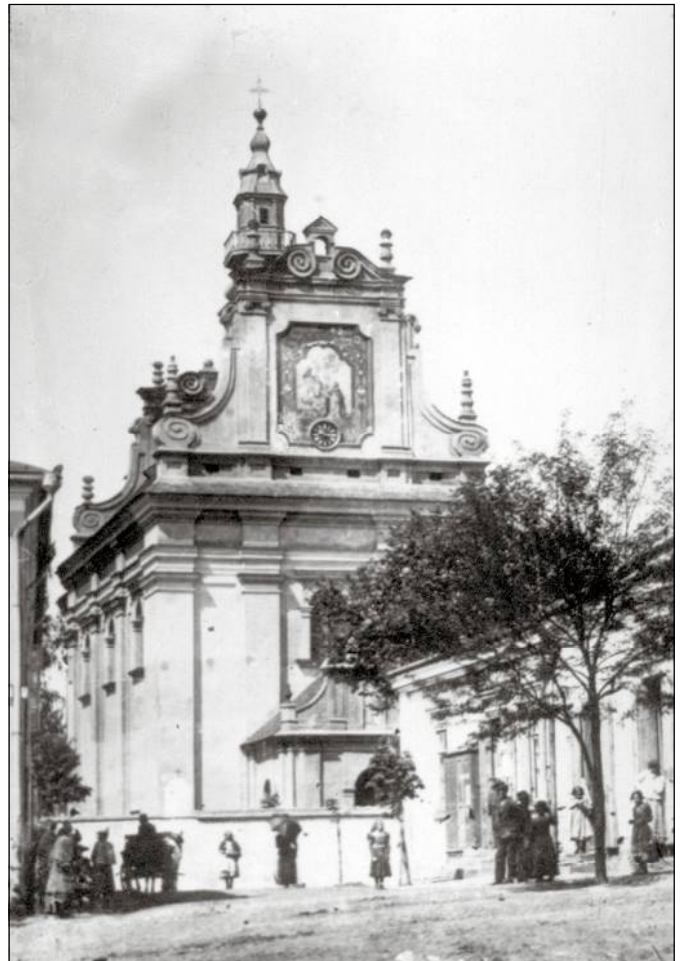
dującym się zeznającego dziedzicznym, okazała tak dalece, że kulawi chodzą, ślepi widzą, opętani od nieczystych duchów są wolni, umarli zmartwychwstają, rozbitkowie przy życiu pozostają, a prawie niezliczeni w swych udręczeniach doznają pociech w rzeczonym miejscu swoich ślubów, tedy ja sam zeznający w skrusze ducha celem otrzymania najwyższych łask i z najgłębszym uwielbieniem dla uczczenia wspomnianego obrazu Najświętszej Panny Maryi, pragnąc cześć Wszechmogącego Boga i chwałę Najświętszej Maryi Panny, o ile to z mojej strony jest możliwe, rozszerzyć, ustanawiam Świątobliwych Ojców i Braci zakonu św. Dominika we wsi Dzików stosownie do erekcji ze strony Jaśnie Wielmożnego biskupa diecezji, osadzając ich na świeżym gruncie w tym celu, by przede wszystkim za Najjaśniejszego Jana III, króla naszego i za uciśniony stan Królestwa Polskiego Najwyższy Majestat bezustannie błagali, by wewnętrzna jedność między obywatelami kwitnęła, okrutni wrogowie i barbarzyńcy Turcy z dala od granic Polski byli powściągnięci i aby plany zwycięstw nad tymi ostatnimi Najjaśniejszemu Królowi się dostały, wreszcie także na przebłaganie za grzechy zarówno Jaśnie Wielmożnych Przodków swego Domu, jak swoich, zeznającego, Wielmożnej Zofii z Dąbrowicy małżonki i ich dzieci – tymże bogobojnym Ojcom i Braciom św. Dominika w mojej wsi Dzików dziedzicznej, tu obecnym osadzonym do zatwierdzenia i erygowania przez tegoż Ordynariusza miejsca stosownie do przepisów kanonicznych – dobra swoje własne i dziedziczne jako to pewną część gruntu na wybudowanie kościoła i wzniesienie dla wzmiankowanych Ojców klasztoru, leżącą między wsią Dzików z jednej strony i lasem świerkowym należącym do wsi Miechocin, we wsi Dzikowie i na stokach oraz na szczycie góry do wymierzenia i wytyczenia słupami granicznymi przez Urodzonego komornika granicznego, także całą i niepodzielną wieś Radobaż znajdującą się w województwie i powiecie sandomierskim wraz ze wszystkimi rolami, łąkami, polami, przynależącymi poddanymi wszystkim (z wyjątkiem pewnego obszaru i budowli poza rezydencją w rzeczonym wsi nad brzegiem Wisły znajdujących się, jako



Fundator klasztoru Jan Stanisław Tarnowski

dziedzicznej przynależności do wsi wzmiankowanej zostawionej dla samego zeznającego do wytyczenia tejeż przez urząd podkomorski za pomocą słupów granicznych) z wszelkim na nich prawem władania łącznie z wolnym wrębem w lasach majątności wsi Dęby, należących na mocy zasadniczych swoich praw do dóbr Dzików, na budowę i opał przysługującym, atoli za wiedzą przełożonego lasów ze strony zeznającego lub jego spadkobierców, daje, darowuje i sposobem wiecznej i nieodwołalnej darowizny zapisuje i ustępuje. Mocą tejeż fundacji niniejszym uczynionej zobowiązani będą rzeczni Ojcowie wraz ze swoim klasztorem, mającym być wzniesionym przez miejscowego przełożonego do odprawiania w którymkolwiek tygodniu trzech Mszy: jednej w środę za dusze w czyśćcu pozostające z mojego domu za życia mojego, zeznającego, po śmierci zaś za duszę moją zeznającego i rzecznej Wielmożnej Małżonki, drugiej zaś w piątek o męce Pańskiej. Trzeciej w którąkolwiek sobotę z antyfoną „Salve Radix”, co według ostatniej woli i intencji zeznającego w dokumencie fundacyjnym ma być wpisane. A już odtąd wprowadzenia we wspomniane majątności niniejszym darowane, przez wszystkie przepisane urzędy ziemskie, urząd grodzki sandomierski dopilnuje.

Również tutaj, wobec tego całego Urzędu i aktów osobiście jawiąc się Wielmożna Małżonka Zofia z Dąbrowicy, wyżej rzeczzonego Jaśnie Wielmożnego Jana Stanisława hrabiego z Tarnowa prawna małżonka w obecności tejoż Małżonka swego zdrowa na ciele i umyśle zeznała, że z wszelkiego i całkowitego przysługującego sobie prawa dożywocia czy jakiegokolwiek innego do rzeczonych darowanych dóbr przysługującego ustępuje i odstępuje, zachowując sobie niemniej w pełnej mocy toż prawo dożywocia do innych dóbr posiadane. Ponadto ciż wyżej rzeczeni zeznający JW Jan Stanisław Amor hr. na Tarnowie i Zofia z Dąbrowicy, prawni małżonkowie, małżonek sam swoim imieniem, małżonka zaś za tego małżonka swego powagą i przytomnością, czyniąc zadość konstytucji z r. 1635 złożoną przysięgą oboje razem i każde z osobna ten akt zeznali. Ponieważ wspomnianą fundację zgoła nową, uczynioną bez żadnej wzajemnej nagrody i bez żadnego warunku, lecz z czystej miłości ku Bogu i dla pomnożenia czci Boskiej zapisują, zapis ten fundacji obecny Urząd, stosownie do konstytucji z r. 1635, przyjął’.



Kościół klasztorny przed 1900 r.

TARNOWSCY

FUNDATORZY - DOBRODZIEJE KLASZTORU

Odwiecznym obyczajem funkcjonowanie całej społeczności w posiadłościach królewskich, kościelnych czy szlacheckich było możliwe przede wszystkim dzięki przychylności i hojności właściciela. Odnosiło się to również do klasztorów. Nie inaczej było i w Dzikowie, należącym od 1522 roku do rodu Tarnowskich, herbu Leliwa. Wobec wygaśnięcia w 1567 roku tzw. linii hetmańskiej tego rodu, cały jego splendor i szczególną pozycję wśród polskich rodzin rycerskich już w końcu XVI wieku przejęła tzw. linia wielowiejsko - dzikowska. Utrata rodowego gniazda - Tarnowa - skłoniła Tarnowskich do podjęcia starań na rzecz budowy „Nowego Tarnowa” czyli Tarnobrzega. Akt lokacyjny podpisany 28 maja 1593 roku przez króla Zygmunta III Wazę i budowa miasta „na surowym korzeniu” w I połowie XVII wieku, wraz z rozbudową fortalicji dzikowskiej, wreszcie fundacja klasztoru OO. Dominikanów w latach 1676-1678 tworzyły godną siedzibę „hrabiów na Tarnowie”.

Sama fundacja i uposażenie klasztoru nie były końcem dobrodziejstw ze strony Tarnowskich na rzecz Dominikanów. W zgodzie z duchem epoki kolejni panowie na Dzikowie łożyli na codzienne potrzeby zakonników, na wzniesienie zarówno pierwszego, drewnianego kościoła, jak i na trwającą kilkadziesiąt lat budowę całego zespołu klasztorowego, jego wyposażenie w ołtarze, paramenty, księgi i szaty liturgiczne, wreszcie sprzęty codziennego użytku. Tarnowscy fundowali organy i ławki, finansowali remonty i naprawy, konieczne wobec upływającego czasu,



jak i zdarzeń losowych (pożary, burze, niedostatki wynikające ze zubożenia wiernych na skutek wojen, epidemii a także utraty wsi Radoważ po rozbiorach Polski).

W początkach XX wieku hojność Tarnowskich okazała się decydująca dla planów rozbudowy dominikańskiej świątyni, umożliwiła też zorganizowanie wspaniałych uroczystości - I i II koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej w 1904 i 1933 roku.

Szczególni fundatorzy - dobrodziejce tarnobrzezkiego Klasztoru OO. Dominikanów to:

Jan Stanisław Tarnowski (1642-1676) rotmistrz królewski, wraz z żoną Zofią z Firlejów dokonał sprowadzenia Dominikanów i fundacji klasztoru w urzędzie starościńskim w Wiślicy. Najprawdopodobniej on i wdowa po nim byli fundatorami pierwszego drewnianego kościoła dominikańskiego, do którego 20 maja 1678 roku przeniesiono cudami słynący obraz z kaplicy zamkowej w Dzikowie. Michał Jacek Tarnowski (1675-1718) - fundator murewanego kościoła dominikańskiego.

Józef Mateusz Tarnowski (1708-1744) - fundator budynków klasztornych. Wdowa po nim, Róża z Karwickich Tarnowska sprawiła, również w imieniu rodziny Tarnowskich, ołtarz główny, jaki stanął w prezbiterium dominikańskiej świątyni w 1755 roku.

Rafał Tarnowski (1741-1803) marszałek konfederacji barskiej oraz jego brat Jan Jacek Tarnowski (1720 - 1808) starosta kahorlicki - dokończyli budowę i wyposażenie kościoła w latach 80-tych XVIII wieku.

Jan Feliks Tarnowski (1777-1842) senator Królestwa Polskiego podarował do kościoła klasztorowego zakupiony przez siebie krucyfiks pochodzący z kaplicy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz szczerze wspierał konwent.

Zdzisław Tarnowski (1862-1937) - sfinansował rozbudowę kościoła klasztorowego o dwie nawy boczne, kruchtę i wieżę (1910-1912). Fundator nagrobka powstańca styczniowego, stryja Juliusza Tarnowskiego w 1913 roku. Patron uroczystości I i II koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Dzikowskiej.

KONFEDERACJA GENERALNA ZWANA DZIKOWSKĄ - 1734

Po śmierci Augusta II Mocnego szlachta wybrała królem Stanisława Leszczyńskiego. Na elekcji ogół wyborców opowiedział się za jego kandydaturą. Tymczasem sąsiednie mocarstwa, które w roku 1725 zawarły tajny układ zwany traktatem trzech czarnych orłów jaki miał nie dopuścić do wyboru Polaka, narzuciły Rzeczypospolitej własnego kandydata, Augusta III. Zbierająca się w latach 1733-1734 na sejmikach ziemskich szlachta zobowiązywała się do obrony prawnie wybranego elekta, tj. króla Stanisława. Następstwem sejmików wojewódzkich było zawiązanie Konfederacji Generalnej. Wobec okupacji znacznej części ziem Polski przez wojska rosyjskie i saskie, na miejsce zawiązania Konfederacji wybrano Dzików, którego właściciel Józef Mateusz Tarnowski nie angażował się w sprawy wielkiej polityki. Wybrani na sejmikach przedstawiciele wszystkich trzydziestu dziewięciu województw i ziem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego zjechali tu w połowie października 1734 roku. Obrady konfederatów toczyły się w kościele Dominikanów. Uchwalenie i zaprzysiężenie aktu Konfederacji Generalnej nastąpiło 5 listopada 1734 roku, przed obrazem Matki Bo-



Stanisław Leszczyński - Król Dzikowian

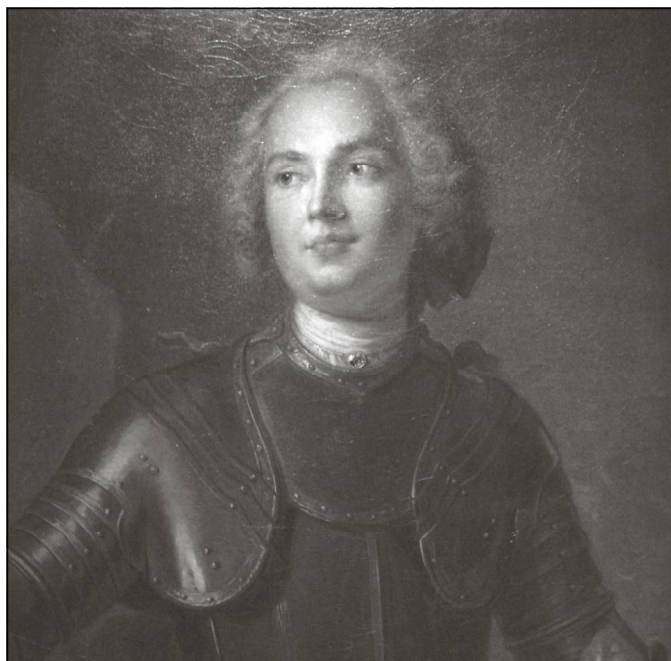
skiej Dzikowskiej, co znalazło wyraz w tekście roty ślubowania. Konfederacja Dzikowska stawiała sobie za cel obronę króla Stanisława, praw i wolności Rzeczypospolitej.

Nieliczne, słabo wyszkolone i uzbrojone oddziały konfederackie toczyły nierówne potyczki i bitwy z oddziałami saskimi i rosyjskimi w latach 1734-1735. Ostatecznie August III objął rządy w Rzeczypospolitej, zaś Stanisław Leszczyński, na mocy traktatów kończących tzw. wojnę sukcesyjną polską, został księciem Lotaryngii.

Wobec losów Polski w XVIII i XIX wieku, przez wielu współczesnych historyków Konfederacja Dzikowska zawiązana w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu uważana jest za pierwszy ruch niepodległościowy w historii Polski.

Rota przysięgi konfederackiej:

Bogu wyznajemy, że słusznie cierpimy za nasze grzechy, atoli mamy ufność, że za osobliwszą nad nami protekcją Królowej Korony Polskiej, na tym miejscu cudami wstawionej, non dabit nos in derisionem gentibus (nie odda nas na pośmiewisko narodów).



Adam Tarło - marszałek Konfederacji Dzikowskiej

ARCHITEKTURA KLASZTORU



Kościół i klasztor OO. Dominikanów w Tarnobrzegu znajduje się w sąsiedztwie północno-zachodniego narożnika rynku (pl. B. Głowackiego), wzniesiony w I połowie XVIII wieku w stylu barokowym, prawdopodobnie wg projektu Jana Michała Linka. Kościół klasztorny, pierwotnie jednonawowy z węższym od nawy prezbiterium zamkniętym prostą ścianą, nakryty sklepieniem kolebkowym i dwuspadowym dachem pokrytym pierwotnie gontem, później łupkiem i dachówką ceramiczną, obecnie zaś blachą miedzianą. Do 1817 roku nad ścianą tęczową wieńczyła świątynię okazała kopuła. Po jej zniszczeniu wzniesiono sygnaturkę.

W latach 1910-1912 kościół klasztorny przebudowano na trójnawową bazylikę według projektu Jana Sas-Zubrzyckiego. Boczna nawa południowa została dobudowana, północna powstała poprzez włączenie do struktury świątyni dawnego korytarza klasztornego, pierwotnie łączącego skrzydła północne i południowe klasztoru. W trakcie tej przebudowy od wschodu do barokowej fasady dostawiono obszerną kruchtę z flankującymi ją dwiema monumentalnymi wieżami (wieża północna nigdy nie została ukończona). Rozbudowana część kościoła zyskała stylistykę złożoną z elementów neoromańskich i neobarokowych, obłożona kamienną okładziną. Od strony północnej do świątyni przylegają trzy skrzydła klasz-

torne. Są to budynki piętrowe o półtoratraktowym układzie sklepionych wewnątrz, z kameralnym wirydarzem pośrodku.



Projekt rozbudowy kościoła Jana Sas-Zubrzyckiego

I KORONACJA OBRAZU MATKI BOSKIEJ DZIKOWSKIEJ



Papież Pius X

W 1904 roku papież Pius X wyraził zgodę na koronację Obrazu, przesyłając konwentowi dominikańskiemu specjalny dekret oraz dwie złote korony dla zwieńczenia głów Maryi i Jezusa. Wykonane ze złotej blachy reliefowo trybowanej przybrały formę koron zamkniętych, zwieńczonych krzyżykiem. Mocą wspomnianego dekretu Stolica Apostolska zleciła dokonanie tego obrzędu biskupowi przemyskiemu Józefowi Sebastianowi Pelczarowi, wyznaczając przy tym datę uroczystości na dzień 8 września.

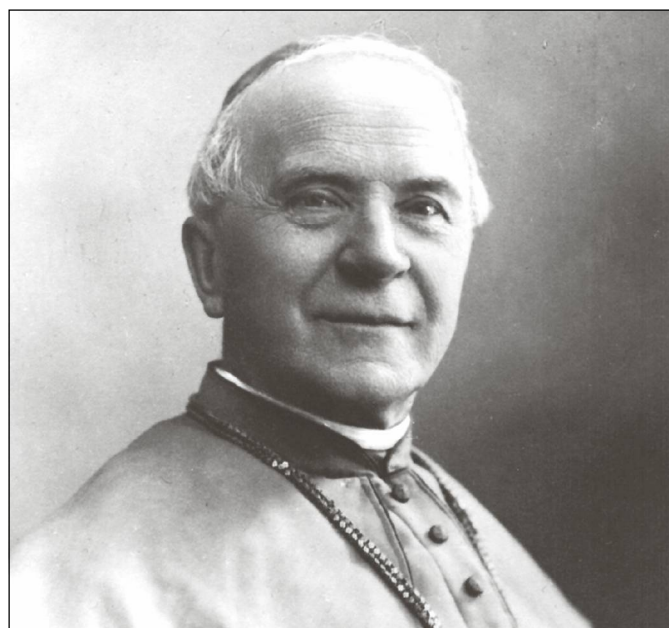
Na kilkanaście tygodni przed uroczystością zarówno władze zakonne, miejskie, jak i mieszkańcy Tarnobrzega rozpoczęli przygotowania. Wszystkie ulice i budynki w mieście zostały udekorowane kwiatami, kościół zaś i klasztor chorągwiami kościelnymi i flagami o barwach narodowych. Ponieważ na uroczystości mieli przybyć liczni dostojnicy kościelni, przygotowano dla nich w klasztorze specjalne pomieszczenia. Na trasie przejazdu od dworca kolejowego do klasztoru stanęło kilka bram triumfalnych – jedna na ulicy Kolejowej (dzisiejsza Sienkiewicza), następnie obok budynku sądu przy Sandomierskiej i w bramie wiodącej na teren klasztorny. Miejscem uroczystości były błonia rozciągające się między

ogrodami klasztornymi a brzegiem Wisły. Tuż przy ogrodach, na tle świątyni dominikańskiej, usypano kopiec i ustawiono podwyższenie, na którym stanął ołtarz polowy.

Na tydzień przed uroczystością, przybyły do Tarnobrzega biskup Józef Weber, rozpoczął nieszporami nabożeństwa przedkoronacyjne. Stopniowo w ciągu tygodnia z różnych stron kraju napływały rzesze pątników, których liczbę różne źródła oceniają na od 30 do 100 tysięcy osób. Biorąc pod uwagę nawet najskromniejsze szacunki i zestawiając je z liczbą ówczesnych tarnobrzeżan (nie będących Żydami), liczba uczestników uroczystości była naprawdę imponująca.

7 września, witani przez władze i mieszkańców miasta, przybyli dostojnicy kościelni w osobach biskupów: Józefa Sebastiana Pelczara, Karola Józefa Fischera, Leona Wałęgi oraz arcybiskupa ormiańskiego, Józefa Teodorowicza. Obecny był także opat klasztoru cystersów w Koprzywnicy O. Stanisław Kolor.

W dniu koronacji, o wschodzie słońca z wieży kościelnej rozległ się hejnał na cześć Matki Bożej, wykonany przez członków Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia”. Od wczesnego ranka, zarówno na try-



Biskup Józef Sebastian Pelczar

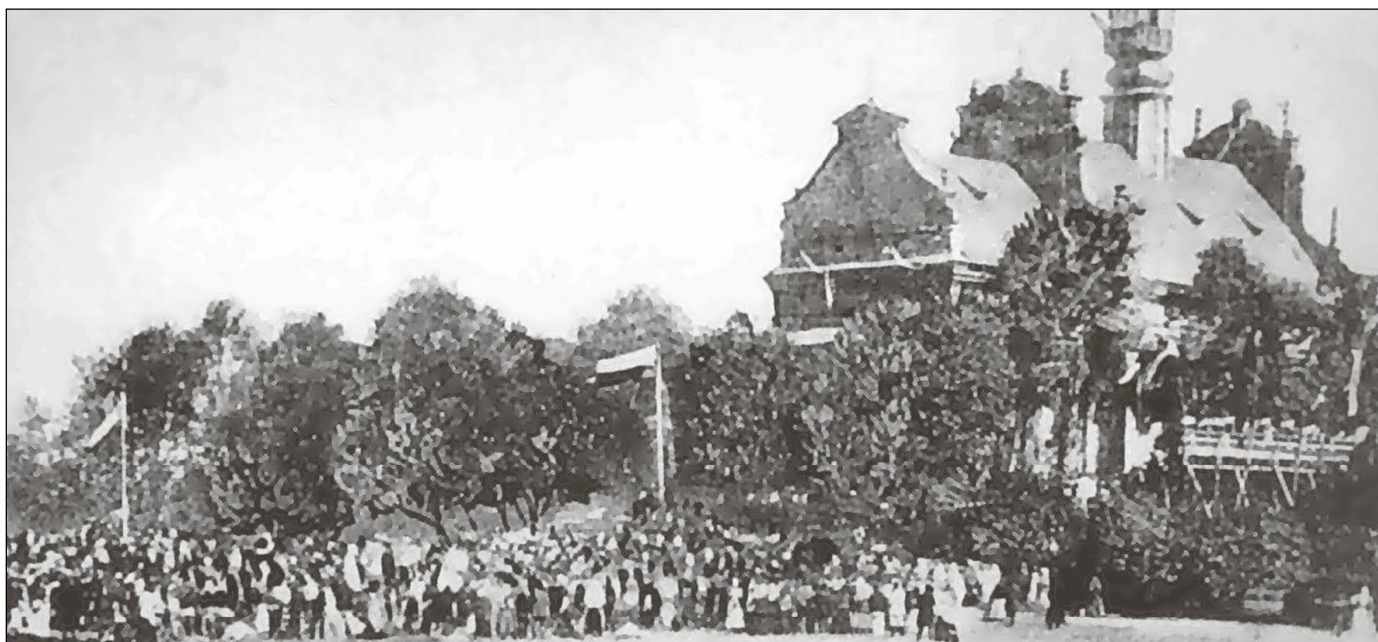


Obraz MBDz po I koronacji

bunach ustawionych wokół ołtarza polowego, jak i na błoniach, gromadziły się tłumy wiernych. W tym czasie, od wieczora poprzedniego dnia, w kościele klasztornym trwało czuwanie, odprawiano kolejne nabożeństwa, zakończone poranną mszą św., podczas której poświęcono korony. Po tej mszy cudowny obraz Matki Bożej Dzikowskiej wyniesiono z kościoła i w procesji przeniesiono na ołtarz polowy. Po zajęciu przez dostojników kościelnych i najznamienitszych uczestników uroczystości wyznaczonych miejsc, biskup Józef Sebastian Pelczar, ubrany w złocistą

kapę, wśród powszechnego skupienia i zalegającej błonia ciszy, dokonał obrzędu nałożenia koron na obraz. W tym momencie rozległy się wystrzały moździerzy oraz dźwięki dzwonów kościelnych, a zgromadzeni odśpiewali kilka maryjnych pieśni. Po tej kulminacji uroczysta procesja przeszła z ukoronowanym obrazem do kaplicy zamkowej w Dzikowie. Wielotysięczne tłumy tworzące procesję, przy wtórze armat i biciu dzwonów, od błoń do zamku w Dzikowie śpiewały pieśni, niosąc chorągwie, feretrony i świece. Uroczystości zakończyło wystąpienie przed kaplicą zamkową, arcybiskupa ormiańskiego Józefa Teodorowicza, uważanego za jednego z najwspanialszych oratorów tamtego czasu.

Korona Matki Bożej nawiązywała kształtem do koron nowożytnych typu zamkniętego, z jabłkiem królewskim i krzyżykiem w zwieńczeniu. W wydatnej obręczy, z której „wyrastało” pięć liści przypominających lilie andegaweńskie, osadzono cztery duże szafiry w kształcie romboidalnym. Liść środkowy przysłaniała emaliowana, fantazyjnie wycięta tarcza herbowa ze złotym monogramem RP (Regina Poloniae), na błękitnym tle. Dzieciątko otrzymało koronę typu otwartego, o podobnym, uproszczonym rysunku, choć była to korona „częściowa”, gdyż Jego twarz jest nieco schowana za twarzą Matki. Wokół głowy Józefa umieszczono nietypową aureolę – był to ozdobny złoty pas wypełniony repusowanym motywem plecionkowym, z którego wychodzą liczne płomienie. Podobne płomienie, choć już bez ozdobnego pasa, okalały dolną część głowy Matki Bożej – od Jej lewego ramienia do korony.



ZNISZCZENIA KLASZTORU PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

W wyniku ostrzału artyleryjskiego w 1915 roku kościół klasztorny OO. Dominikanów został poważnie uszkodzony. W kilku miejscach sklepienia pociski uczyniły duże wyrwy, zniszczeniu uległo pokrycie dachu. Pocisk, jaki uderzył w fasadę świątyni, spowodował uszkodzenie chóru i stojących na nim organów. Zniszczona została niezwykle ozdobna barokowa belka tęczowa, oraz wiele elementów wyposażenia kościoła, w tym dekoracje stiukowe sklepień.



„Wśród bitew i rabunku wybuchały pożary. W Tarnobrzegu spalił się ratusz, kilka budynków przy ulicy Kolejowej, koszary straży skarbowej. Wieża klasztorna została uszkodzona kulami armatnimi, wszystkie okna w kościele uległy zniszczeniu”.

Jan Słomka „Pamiętniki włościanina”



II KORONACJA OBRAZU MATKI BOSKIEJ DZIKOWSKIEJ

W 1927 roku nieznani sprawcy skradli korony z cudownego obrazu. Była jedna, czerwcową noc, najciemniejsza, jaka zawisła nad Tarnobrzegiem. Wcielony duch szatański zawiścił Chrystusowi i Jego Matce tej odrobiny złota i klejnotów, zerwał z Ich Główni poświęcone korony. I nie uderzył grom i nie powalił go na ziemię - bo miłosierna i na wieki miłosierdzie Jej. Zapłakały z bólu serca paraafian...

Dzięki staraniom przeora o. Brunona Janiewskiego powtórna koronacja odbyła się 8 września 1933 roku. Wraz z biskupami - koronatorami Franciszkiem Bardą, Józefem Jasińskim i Wacławem Kubickim na uroczystości przybyły wielotysięczne tłumy pielgrzymów, także z ośrodków polonijnych zza oceanu. Podczas nabożeństwa, odprawionego w wigilię właściwej uroczystości, biskup Kubicki z Sandomierza przypomniał, że ziemia sandomierska jest święta, bowiem u początków chrześcijaństwa została zroszona krwią męczenników dominikańskich.

8 września 1933 r. o godz. 9 wyruszył pochód, kierując się ku polanie Wymysłowskiej, która była jakby przeznaczona na ten wspaniały akt. Na wzgórzu przy murze zamkowym wznosił się ołtarz, obok ambona i trybuna. Pochód różnobarwny wił się jak olbrzymi wąż na przestrzeni półtora kilometra. Składała się nań trzydziestotysięczna rzesza, a tam w górze ponad nią, królowała Ona, Jedyna Najświętsza... Szły poczty ze sztandarami, młodzież, harcerze i harcerki, Sodalicia, Służebniczki i Dominikanki, Stróżki Matki Bożej, OO. Dominikanie i OO. Franciszkanie. Około stu księży diecezjalnych, trzech biskupów. Uczennice z tarnobrzegskiego gimnazjum niosły korony. Za tą częścią pochodu widniał Cudowny Obraz. Za nim szła hetmańska rodzina Tarnowskich, wojewoda lwowski, urzędnicy miejscowi, mieszczaństwo i cały lud. Porządku pilnowali strażacy i policja strojnie ubrana. Obraz nieśli OO. Dominikanie, duchowieństwo diecezjalne a następnie rodzina Tarnowskich. Hr. Zdzisław Tarnowski wystąpił w kontuszu i delii, w staropolskich strojach byli też jego synowie: Jan, Artur i Andrzej. Za nimi niezliczone tłumy: niewiasty i mężczyźni wszystkich stanów. Odezwały się fanfary. Ks. biskup koronator nałożył korony papieskie na

Główni Chrystusa i Jego Matki. A potem Msza święta. Po Ewangelii kazanie wygłosił O. Lucjan Wołek. Jego donośny głos brzmiał po całej dolinie. Jego wspaniała mowa była raczej modlitwą niż kazaniem. Po Mszy świętej biskupi podnieśli cudowny Obraz i kreślili Nim Znak Krzyża.

Korony przetrwały na obrazie sześć lat. W związku z nadciągającą wojną, wraz z najcenniejszymi pamiątkami ze zbiorów dzikowskich, postanowiono je wywieźć na wschodnie kresy Rzeczypospolitej. Sądono, że będzie to bezpieczne dla nich miejsce. Korony zdeponowano w Żółkwi - nigdy już stamtąd nie powróciły. Po wojnie umieszczono na obrazie ich repliki. 8 września 1954 roku obchodzono półwiecze pierwszej koronacji obrazu Matki Bożej Dzikowskiej. W obecności rzeszy wiernych i duchowieństwa mszę świętą celebrował biskup przemyski Franciszek Bara, koronator z 1933 roku.



**Pamiątka Koronacji Cudownego
Obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej
odbytej dnia 8-go września 1933**

III KORONACJA OBRAZU MATKI BOSKIEJ DZIKOWSKIEJ

W nocy z 15 na 16 kwietnia 1959 roku doszło do ponownej profanacji - skradziono kopie koron z 1933 roku. Również i tym razem nie udało się ustalić sprawców, ani też odnaleźć przedmiotów kradzieży.



Z inicjatywy przeora o. Józefa Kosteckiego doszło do trzeciej koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Dzikowskiej w 1966 roku. Uroczystości koronacyjne zaplanowano na dwa dni. Ołtarz połowy z cudownym obrazem stanął na klasztornej dziedzińcu, tuż pod murem od strony ul. Kościuszki. 7 września 1966 roku koronacji dokonał Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, któremu asystowali biskupi przemyski, sandomierski i tarnowski. Prymas Tysiąclecia, znany czciciel Matki Bożej, powiedział wówczas: *Ona nieustannie przychodzi. Z Jej przyczyny i dzięki Jej wstawiennictwu Bóg w sposób szczególny działa poprzez sanktuaria maryjne, które są prawdziwą pociechą i pomocą odkupionych dzieci Bożych. W nas Matka Chrystusa działa w sposób dyskretny, cichy i pewny, jako Królowa Pokoju i Matka nasza, jako*

Uświęcicielka wszystkich naszych kroków na drodze ziemskiego życia. Ileż dzieci Bożych, w tym miejscu, na Jej głos, na Jej Imię doznało poruszenia sumienia. Dobrze to odczuwamy i rozumiemy. Serca polskie ożywają się na głos Maryi. 8 września 1966 roku sumę wieńczącą uroczystości koronacyjne celebrował metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła.

Późniejszy papież, Jan Paweł II ponownie nawiedził sanktuarium dzikowskiej Madonny 19 grudnia 1976 roku, z okazji trzechsetlecia fundacji klasztoru dominikańskiego w Tarnobrzegu. W homilii powiedział między innymi: *Matka Boża, która w swoim ziemskim życiu począwszy Syna Bożego i nosząc Go w swoim łonie przybyła do domu Elżbiety - ta Matka Boża przybyła także do tego domu, do tego miejsca, któremu dzisiaj na imię Tarnobrzeg, a dawniej zwano to miejsce Dzikowem. Od trzystu lat to miejsce zostało upatrzone przez Boga, podobnie jak kiedyś Betlejem, żeby się w nim odnawiała przez Wizerunek Bogarodzicy tajemnica Bożego rodzenia. Ta tajemnica jest żyjącym wciąż, dalszym ciągiem, tajemnicy Bożego Narodzenia. I to miejsce na ziemi polskiej zostało również wybrane, jak ongiś Betlejem, na miejsce Bożego rodzenia. I było przez całe wieki miejscem rodzenia się dzieci Bożych, a w szczególności było takim miejscem od momentu, gdy wraz z Ojcami Dominikanami pojawił się, słynący łaskami, błogosławiony zaiste Wizerunek Bogarodzicy, Matki Bożej Dzikowskiej - Matki Bożej Tarnobrzegskiej. Wizerunek tak bardzo umiłowany, tak bardzo czczony....*



Bp. A. Tokarczuk, o. J. Kostecki i kard. S. Wyszyński

WYBRANE SYLWETKI PRZEORÓW DZIKOWSKIEGO KLASZTORU DOMINIKANÓW

1678 – 1687

O. Rajmund Kawecki, wikariusz generalny konwentu. 20 maja 1678 roku przeprowadził w uroczystej procesji cudowny obraz Matki Boskiej Dzikowskiej z zamku Tarnowskich do pierwszego, drewnianego kościoła Dominikanów.

1687 – 1694

O. Wawrzyniec Święcki, wikariusz generalny konwentu. Autor pierwszej książki wydanej drukiem w Krakowie w 1686 roku o historii obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej i cudach, jakie wydarzyły się w latach 1669-1686.

1717 – 1727

O. Justyn Gostkowski, pierwszy przeor dzikowskiego klasztoru (w 1688 roku dzikowski konwent zyskał rangę przeorskiego, niemniej funkcję przeora nadano dopiero w 1717 roku).

1727 – 1729

O. Jakub Lochmanowicz, jedyny z przeorów, jakiego tytułowano „superiorem”.

1742 – 1743

O. Justyn Dembiński, pierwszy w historii dzikowskiego klasztoru przeor z tytułem doktora teologii.

1753 – 1756

O. Bazyli Barski, za jego czasów w pracowni Johanna Gottfrieda Schlaubitzza w Gdańsku, zamówiono do kościoła wspinające srebrne tabernakulum ze sceną Zwiastowania.

1783 – 1810

O. Florus Zubrzycki, najdłużej sprawujący funkcję przeora, udzielił sakramentu chrztu Stanisławowi

Jachowiczowi. W 1810 roku podczas nieszporów w czasie burzy został śmiertelnie porażony piorunem.

1864 – 1867

O. Donat Piątkowski wyreperował uszkodzenia kościoła po wielkim pożarze Tarnobrzega, pokrył dach najpierw łupkiem, potem dachówką, wprawił szyby do okien klasztornych, ogroził cmentarz kościelny, otoczenie klasztoru obsadził drzewami, w ogrodzenie wbudował dwie kaplice, dokonał restauracji świątyni, do nowej murowanej dzwonnicy sprawił dwa dzwony (św. Jana i św. Wojciecha), kupił i zainstalował organy wykonane przez organmistrza Sapalskiego z Krakowa, odbudował zniszczony przez pożar ołtarz św. Dominika. W drukarni Galasa w Rzeszowie zlecił druk 500 pieśni o Matce Bożej Dzikowskiej oraz 2000 odbitek miedziorytu z podobizną cudownego obrazu.

1867 – 1873

O. Jan Skatuba, zlecił odnowienie wszystkich ołtarzy i pomalowanie wnętrza kościoła.

1873 – 1883

O. Ludwik Solawa, odnowił ambonę i wszystkie aparaty kościelne, zakupił do kościoła ogromny żyrandol (tzw. pajak), położył kamienną posadzkę.

1894 – 1898

O. Czesław Masny, licencjat teologii, przeprowadził reformę majątkową klasztoru, wyrestaurował kościół, montując zegar na jego fasadzie.

1898 – 1903

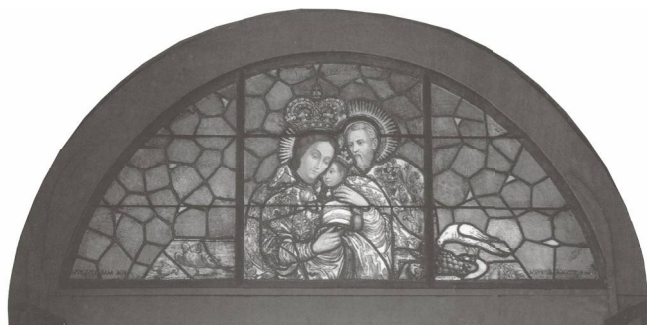
O. Stanisław Markiewicz, podjął starania w Rzymie o koronację cudownego obrazu Matki Bożej Dzikowskiej, odnowił kościół i budynki klasztorne, sprawił dzwon do zegara. Za jego czasów burmistrz Tarnobrzega Wojciech Jordan ufundował trzeci dzwon do klasztornej dzwonnicy o imionach „Maria – Józef”.

1904 – 1909

O. Stefan Płaszczycza, zorganizował uroczystości koronacyjne cudownego obrazu, którym przewodniczył biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar.

1909 – 1912

O. Tomasz Szponarowicz, doprowadził do rozbudowy kościoła klasztornego o dwie nawy boczne i kruchtę z wysoką wieżą (wg proj. Jana Sasa – Zubrzyckiego).



*Witraż nad wejściem do kościoła klasztornego
OO. Dominikanów*


1932 – 1936

O. Bruno Janiewski, zorganizował uroczystości II koronacji obrazu Matki Bożej Dzikowskiej oraz zlecił K. Smuczakowi wykonanie nowej polichromii kościoła.

1939 – 1945

O. Fabian Madura, wybitny naukowiec i administrator, odważny obrońca wiary i polskości w okresie okupacji, mianowany Mistrzem Teologii, historyk, logik, apologeta.

1953 – 1959

O. Marek Kras, przygotował jubileusz półwiecza pierwszej koronacji w 1954 r., z udziałem biskupa przemyskiego Franciszka Bardy.

1965 – 1975

O. Józef Kostecki, zorganizował uroczystości trzeciej koronacji cudownego obrazu w 1966 roku. Do kościoła zostały zakupione dębowe ławki, sprawione nowe organy, a w otoczeniu klasztoru pojawił się „dyskretnie” wybudowany Dom Katechetyczny.

1993 – 1999

O. Stanisław Repetowski, przeprowadził remont zabudowań klasztornych, konserwacji poddane zostały ołtarze boczne i ambona, a także obrazy, które zawieszono na filarach dzielących nawy świątyni, uporządkowano otoczenie kościoła i klasztoru. Nowe wyposażenie zyskała odnowiona zakrystia.

1999 – 2005

O. Maciej Złonkiewicz – zorganizował uroczystości stulecia pierwszej koronacji cudownego obrazu MBDz. który poddano gruntownej konserwacji.

Od 2011

O. Krzysztof Parol – przeprowadza odnawianie elewacji kościoła klasztornego do stanu z XVIII w.

KALENDARIUM KLASZTORU OO. DOMINIKANÓW W TARNOBRZEGU

11 listopada 1675

Biskup krakowski Andrzej Trzebicki na zamku w Kielcach podpisał dekret o cudowności obrazu Matki Bożej Dzikowskiej.

26 czerwca 1676

W Sądzie Ziemi w Wiślicy Zofia i Jan Stanisław Tarnowscy zatwierdzili akt erekcyjny klasztoru, zapisując na rzecz sprowadzanego zgromadzenia wieś Radoważ, grunt pod budowę kościoła i klasztoru oraz prawo wrębu do lasów w Dębie. Jesienią rozpoczęto budowę drewnianego kościoła.

17 lutego 1678

Sufragan krakowski, biskup laodycejski, Mikołaj Oborski wydał dekret zatwierdzający założenie kościoła i klasztoru OO. Dominikanów.

20 maja 1678

W uroczystej procesji przeniesiono cudowny obraz Matki Bożej Dzikowskiej z kaplicy zamkowej do kościoła klasztornego.

1686

W Krakowie ukazała się drukiem książka, poświęcona historii obrazu i cudom Matki Bożej Dzikowskiej, napisana przez O. W. Świąckiego pt. „Wonność Roze Ierychontskiej lubo dary, łaski nadprzyrodzone...” (wznowienia w latach 1743 i 1754, oraz w 1901 – wydanie wzbogacone o opisy nowych cudów).

1688

Podniesienie klasztoru dzikowskiego do rangi klasztorów formalnych, zwanych przeorskimi.

1693

Początek budowy nowej, murowanej świątyni.

1703

Zniszczenie drewnianego kościoła podczas pożaru Tarnobrzega.

1704

Przywilej króla Augusta II dla Dominikanów, zatwierdzający prawo wolnego wrębu w lasy dóbr starostwa sandomierskiego; potwierdzili je potem

królowie August III w 1750 i Stanisław August Poniatowski w 1766 roku.

1706

Konsekracja nowej, jeszcze nie w pełni wyposażonej świątyni, dokonana przez biskupa Franciszka Biegańskiego.

5 listopada 1734

Zaprzysiężenie aktu Konfederacji Generalnej, zwanej Dzikowską, przez przedstawicieli 39 województw i ziem Rzeczypospolitej, w obronie króla Stanisława Leszczyńskiego i niepodległości Polski.

1755

Ukończenie monumentalnego ołtarza głównego, stanowiącego wspanią oprawę dla umieszczonego centralnie obrazu Matki Bożej Dzikowskiej, na który założono srebrne sukienki, ustawiono srebrne tabernakulum wykonane przez jednego z najwybitniejszych złotników gdańskich, Jana Gotfryda Schlaubitza. Jego górną część sprawiono w 1767 r.

1777

Zakończono prace elewacyjne, wzniesiono kruchtę, a w kolejnych latach następowało dalsze wyposażanie kościoła; pokryto dach czerwoną dachówką i wzniesiono kopułę na skrzyżowaniu nawy i prezbiterium.

1810

Podczas nieszporów piorun śmiertelnie poraził przeora, O. Florusa, spowodował też zawalenie się kopuły.

1814

Obok kościoła wzniesiono drewnianą dzwonnice.

1815

Utrata wsi Radowąż, zmniejszenie liczby zakonników, w niektórych latach nawet do dwóch.

1832

Jan Feliks Tarnowski podarował do kościoła krzyż z kaplicy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – umieszczony w ołtarzu bocznym po lewej stronie, przy ścianie tęczowej.

1862

Wielki pożar Tarnobrzega – poważne zniszczenia wnętrza kościoła i zespołu klasztornego, spaliła się dzwonnica i stopiły dzwony. Na czas odbudowy cudowny Obraz powrócił do Dzikowa.

1866

Wzniesiono nową, murowaną dzwonnice, zawieszono dzwony Jan i Wojciech, rozpoczęto budowę nowych organów. Dalsze prace przy odnawianiu ołtarzy bocznych i konserwacja ołtarza głównego. Ze względów ekonomicznych część pomieszczeń klasztornych wynajęto urzędowi powiatowemu, podatkowemu i katastralnemu.

1872

Walery Eliaz Radzikowski ozdobił freskami ściany świątyni. 7 września w uroczystej procesji cudowny Obraz z kaplicy zamkowej powrócił do kościoła klasztornego, gromadząc tłumy wiernych, jakich najstarsi ludzie podobnych nie pamiętają. Wśród wielu duchownych obecni byli m.in. zastępujący biskupa przemyskiego ks. infułat Józef Hope i ks. kanonik Ignacy Łobos, przyszły biskup tarnowski.

1874

Odnowiono ambonę i położono kamienną posadzkę.

1898

Kompleksowe odnawianie świątyni - początek starań przeora o. Stanisława Markiewicza, o koronację Obrazu. Kontynuował je następca O. Stefan Płaszczycza, który przeprowadził uroczystości koronacyjne.

8 września 1904

Koronacja Obrazu koronami papieskimi przez biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara, w obecności arcybiskupa ormiańskiego Józefa Teodorowicza i innych biskupów oraz kilkudziesięcioletniej rzeszy wiernych.

1906 -1912

Rozbudowa kościoła, wg projektu architekta Jana Sas-Zubrzyckiego o okazałą kruchtę, dwie nawy boczne i dwie wieże, z których ukończono jedną; wieża północna została zwieńczona dachem ostrosłupowym na wysokości dachu budynku klasztornego.

wrzesień 1914

Poważne zniszczenia kościoła po bombardowaniu miasta: częściowe zawalenie sklepienia z sygnaturką i chóru kościelnego, uszkodzenie wieży (cudowny Obraz na początku września został przeniesiony do kaplicy zamkowej – powrócił po ustaniu działań wojennych).

15 lipca 1922

Utworzono ekspozyturę parafialną, (27 października 1934 roku biskup Franciszek Barda zatwierdził parafię przy klasztorze OO. Dominikanów).

20 czerwca 1927

Kradzież koron z cudownego obrazu. Podjęcie starań o nową koronację, prowadzenie kompleksowych prac remontowych kościoła, rekonstrukcja sygnaturki.

8 września 1933

Druga koronacja obrazu dokonana przez biskupa przemyskiego Franciszką Bardę.

1938

Odnowienie fasady kościoła (sfinansowane przez hr. Artura Tarnowskiego).



Widok na kościół i zespół klasztorny OO. Dominikanów - lata 60. XX w.

1939

Wywieziono do Żółkwi korony z cudownego obrazu (które nigdy nie powróciły).

18 września 1954

Uroczystości 50-lecia pierwszej koronacji, pod przewodnictwem biskupa F. Bardy. Na Obraz nałożono kopie koron.

1958

Liczne zniszczenia zespołu klasztornego przez trąbę powietrzną – uszkodzeniu uległy dach i wieża kościelna, oraz sygnaturka.

1959

Naprawianie zniszczeń spowodowanych wichurą, pokrycie wnętrza kościoła nową polichromią wyobrażającą Tajemnice Różańca Świętego wg projektu Kazimierza Smuczaka (zamalowaną w latach 80-tych XX wieku).

15 kwietnia 1959

Kolejna kradzież koron z cudownego obrazu Matki Bożej Dzikowskiej.

7 września 1966

Trzecia koronacja cudownego Obrazu Matki Bożej Dzikowskiej, dokonana przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, w asyście metropolity krakowskiego kardynała Karola Wojtyły,

oraz biskupów przemyskiego, sandomierskiego i tarnowskiego.

1983

Wydanie publikacji poświęconej cudownemu obrazowi, autorstwa O. Stanisława Kałdona Królowa Zagłębia Siarkowego – Matka Boża Tarnobrzaska.

1994

Matka Boża Dzikowska i jej naśladownictwa - wystawa w Muzeum Historycznym m. Tarnobrzega. Wernisaż zaszczycił biskup Wacław Świerzawski, ordynariusz sandomierski oraz przeor klasztoru O. Stanisław Gołąb.

2004

Uroczyste obchody stulecia pierwszej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej przygotowane zostały przez przeora klasztoru, o. Macieja Złonkiewicza, wraz z Muzeum Historycznym m. Tarnobrzega. Z tej okazji wydano dwie publikacje autorstwa A. Janas, A. Wójcika „Piekniejsza niż księżyc”, oraz A. Wójcika „Tajemnice klasztoru” i „Misterium o Cudownym Obrazie”, które zostało odegrane w plenerze, między zamkiem a klasztorem. W Muzeum otwarto wystawę „100 lat temu w Tarnobrzegu”, której towarzyszyło wydanie zestawu różnych wersji wizerunku Matki Bożej Dzikowskiej.

MONIKA CHWAŁEK

ARCHIWUM DOMINIKAŃSKIE

Dom Dzikowskiej Pani i jej oddanych opiekunów Ojców Dominikanów od stuleci króluje nad naszym miastem i jest dla Tarnobrzega oraz jego mieszkańców tym, czym według słów Jana Pawła II Klasztor Kamedułów na Bielanach dla Krakowian – „piornochronem” roztaczającym opiekę nad wszystkimi, którzy żyją w jego okolicy, miejscem zawierzania radości i trosk życia codziennego, miejscem pielgrzymek i licznych cudów, miejscem, które każdy Tarnobrzeżanin nosi głęboko w sercu. O jego bogatej historii mówią zabytkowe klasztorne mury, liczne tablice pamiątkowe oraz ciekawe publikacje, lecz największe wrażenie i niezapomnianą lekcję historii o tarnobrzesckim klasztorze i jego mieszkańcach dają

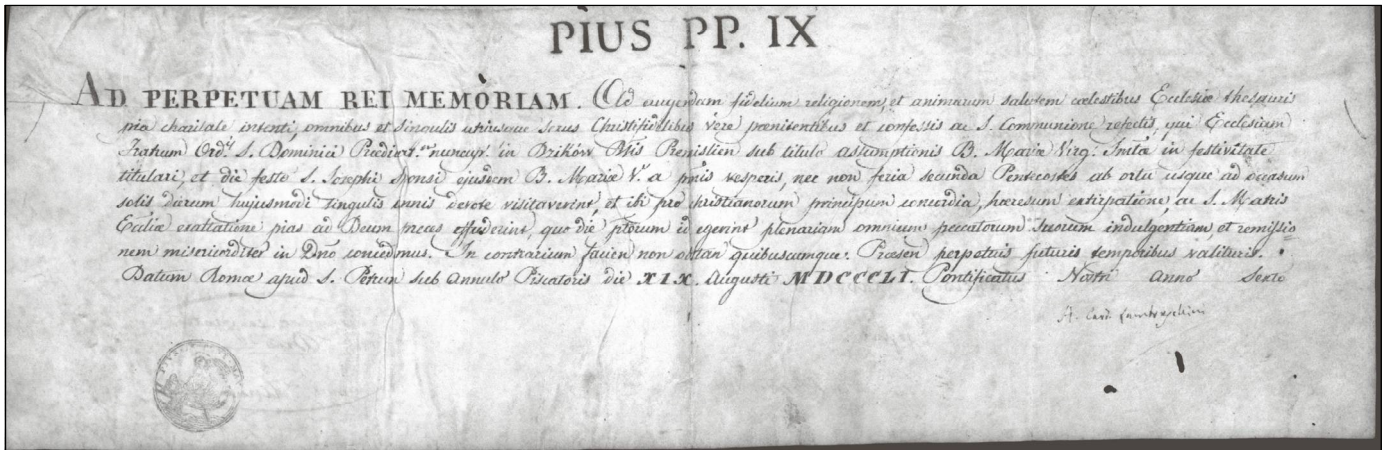
archiwa klasztorne, złożone – ni mniej ni więcej – tylko w samym centrum starego Krakowa, dosłownie kilka kroków od słynnego „okna Papieskiego”, w zabytkowych gotyckich murach XIII-wiecznego klasztoru Ojców Dominikanów. Są one zaledwie ułamkiem wszelkich zgromadzonych tam cennych zbiorów, rękopisów, starodruków, ksiąg, mszałów, legatów itp. pochodzących ze wszystkich klasztorów dominikańskich w Polsce, lecz dla nas stanowią nieocenione źródło informacji i tworzą niezmiernie interesujący obraz ponad trzystu lat życia zakonnego Dominikanów w Tarnobrzegu.

Dostęp do nich nie jest łatwy, przegląda się je delikatnie i powoli w specjalnych białych rękawiczkach. Są to przeważnie pięknie oprawione i ręczne składowane, duże, grube lecz bardzo pożółkłe księgi, noszące wyraźne znamiona upływu czasu, pisane ręcznie wspaniałym, starodawnym, ozdobnym pismem. Część po łacinie, po polsku, po niemiecku, po francusku. Wiele z nich robi wrażenie, jakby od dawna nikt ich nie oglądał. Niektóre dosłownie rozchodzą się w palcach. Noszą różne daty: Anno 1653, Anno 1688, Anno 1679, Anno 1701 itd. Sama świadomość trzymania w rękach tak cennych dokumentów sprzed ponad stu, dwustu i trzystu lat, a w dodatku możliwość przeczytania ich treści, poznania prawie „namacalnie” osób, które tworzyły historię naszego klasztoru przyprawia o zawrót głowy. Potrzeba potem dużo czasu, by wrócić do naszego XXI wieku.

Wiele z tych ksiąg jest napisanych w tonie bardzo formalnym, kościelnym, nawet prawniczym, lecz są wizualnie bardzo pięknie zdobione. Na przykład Liber Jurium z 1653 r., czyli akt założenia konwentu zawierający wszystkie zasady na jakich miał on funkcjonować, lub akt fundacyjny klasztoru i kościoła OO. Dominikanów podpisany w 1676 r. przez Jana Stanisława Tarnowskiego i jego żonę Zofię z Dębownicy. Taka jest też korespondencja z kurią biskupią przemyską złożona z luźnych lecz chronologicznych zbiorów cyrkularzy i rozporządzeń wysłanych na przestrzeni jednego stulecia, w latach 1817-1920. Jako całość pokazuje ewolucję sposobu pisania tego rodzaju dokumentów: początkowo po łacinie, szczer-



Akt fundacji klasztoru w Dzikowie



Odbpusty udzielone kościołowi OO. Dominikanów przez Klemensa X w 1676 roku i Piusa IX w 1851 roku

kowo po polsku, z pięknymi, czytelnymi, woskowymi pieczęciami, na koniec pisane zwykłym drukiem maszynowym i ze znaczkami pocztowymi.

Długą chwilę ciszy, wręcz osłupienia może spowodować otwarcie jednej małej szarej teczki z sygnaturą TB17 i podniesienie do rąk, pod specjalną lampę trzech oryginalnych listów ze Stolicy Apostolskiej adresowanych do Klasztoru Dzikowskiego: to odpusty udzielane kolejno przez papieża Klemensa w 1676 roku, Leona w 1828 i Piusa w 1851. Są to piękne, poźółkłe i pomarszczone do granic możliwości ręcznie zapisane pergaminy z podpisami papieży i pieczęciami Stolicy Apostolskiej.

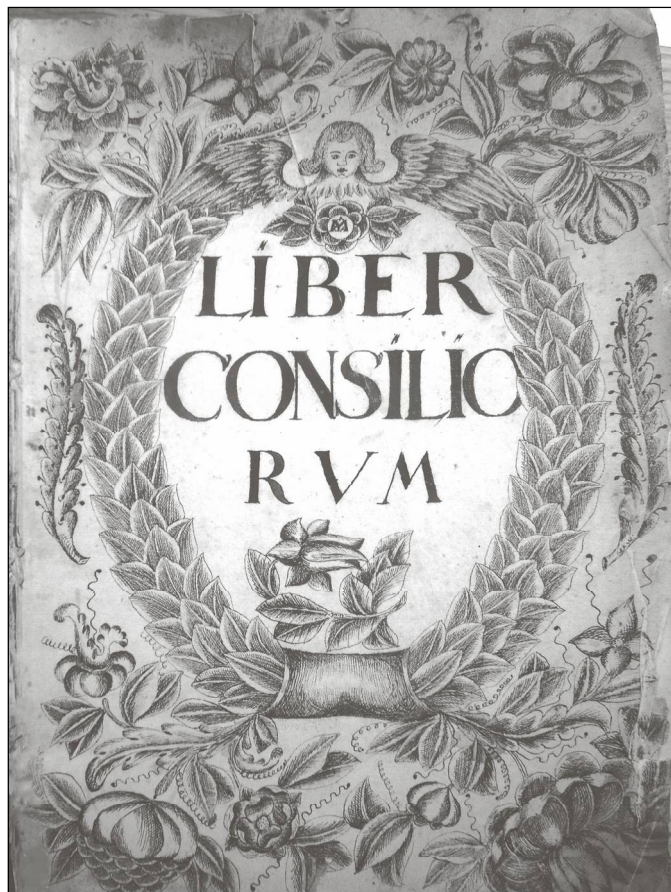
Najciekawsze dokumenty i księgi dotyczą jednak życia codziennego w klasztorze. Mówią na przykład o dokładnych wydatkach zakonników odnotowywanych skrupulatnie, z dokładnymi datami, pokazując szczegółowo, co kupowali, w jakich ilościach, w jakich miesiącach, co jedli, jakie prace zlecali mieszkańcom Tarnobrzega, ujęte w skrótowe ale dla nas współczesnych zabawne frazy. I tak na przykład pod datą 1 maja 1701 roku czytamy: „za ciele ze wszystkim dałem, za dwoje prosiąt, chłopu za zułte buty, za jay pułtory kopy itp. W czerwcu tegoż roku płacono między innymi „od zabicia cielęcia, przewoźnikom na piwo, Jędrzejowi kucharzowi, ludziom od szopy, za chleb do stołu. W listopadzie: „za oliwy dwa funty, za miodu dwa garce, Żydowi za bydle całe...”. I tak miesiąc po miesiącu, rok po roku, dekada po dekadzie, aż sto lat później, pod koniec 1800 roku, można przeczytać w tym samym tonie: *kapeli za Wszystkich Świętych, od zrobienia świec, za szafran do opłatków, od roboty dwóch żupanów...*”.

Bardzo prostym, aczkolwiek zachwycającym pod każdym względem dokumentem, jest Inwentarz Kościoła i Klasztoru z 1876 roku. Jest on niezwykle

interesujący i wybitnie skrupulatny. Mamy w nim dokładny opis kościoła, dzwonnicy, ambony, ołtarzy, zakrystii, naczyń świętych, sprzętów klasztornych, orantów, alb, chorągwi, całunów, korporałów, sztandarów, aż po naczynia kuchenne, gospodarcze, sprzęty domowe i bydło. Myli się ten, kto myśli, że jest to nudna lektura. Wprost przeciwnie, język opisu i możliwość porównania do dzisiejszego kościoła sprawiają, iż można się w nią wciągnąć i zachwycić.

Kolejna zasłona skrywająca życie tarnobrzeskich Dominikanów spada wraz z otwarciem teczki z sygnaturą TB100. Są to *Notatki dotyczące osób i życia klasztornego OP w Tarnobrzegu, 1828 – 1945.; 1828 – 1945.* Jest w niej kilka ręcznych spisów kazań niedzielnych z podziałem na tematy i osoby, które je wygłaszały. Na przykład kazania majowe w 1939 roku mówiły jedynie o Maryi: „*Maryja przywraca wiarę, Maryja łagodzi gniew Boży, Maryja Matka prawdziwej radości...*”, kazania październikowe z 1944 roku dotyczyły między innymi „*stworzenia człowieka i złych duchów*”. Z dokumentu zatytułowanego „*Porządek życia wspólnego klasztorze, 1938 r.*” dowiadujemy się, iż zakonnicy wstawali już o 5.30 i rozpoczynali dzień od wspólnej godzinnej medytacji. Są też kwity konsultacji medycznych, laryngologicznych i dentystrycznych tarnobrzeskich zakonników, biuletyn „*Głos św. Jacka*” pisany ręcznie, powojenne podania zakonników o wystawienie świadectwa lojalności państwu polskiemu w czasie II wojny światowej, potrzebne do pozwolenia na nauczanie religii, nawet zaproszenie na pożegnanie w kruzgankach klasztoru zakonników jadących na misje do Chin w 1938 roku!

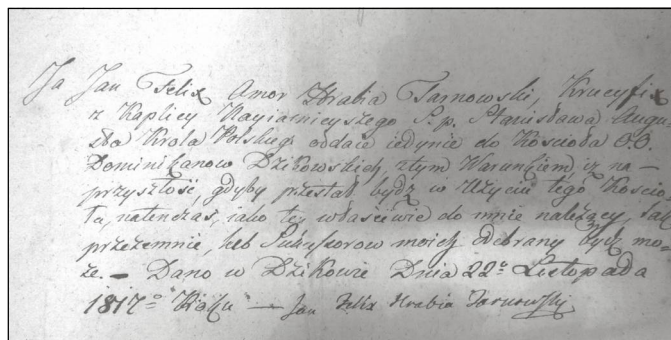
W archiwach krakowskich odnajdujemy również plany klasztoru z początków XX wieku wraz z podziałem wolnych pomieszczeń przeznaczonych pod



Księga narad klasztornych

wynajem dla Urzędu Powiatowego i innych tarnobrzeskich urzędów. Wynika z nich, że najbardziej problematyczny był wynajem klasztornych toalet. Są też piękne wizualnie legaty i testamenty, 4 najstarsze z około 1780 roku, wielostronicowe, na żółtym papierze, mocno podniszczone, ale spisane ozdobnym pismem i z woskowymi pieczęciami. Jest udokumentowana cała historia zamawiania, tworzenia i przewożenia ze Lwowa dzwonów kościelnych.

Wyjątkowo zastanawiająca jest jedna księga. *“Cuda i łaski Matki Bożej Tarnobrzeskiej, 1861 – 1890”*. Zapisana jest w niej tylko jedna strona, jakby

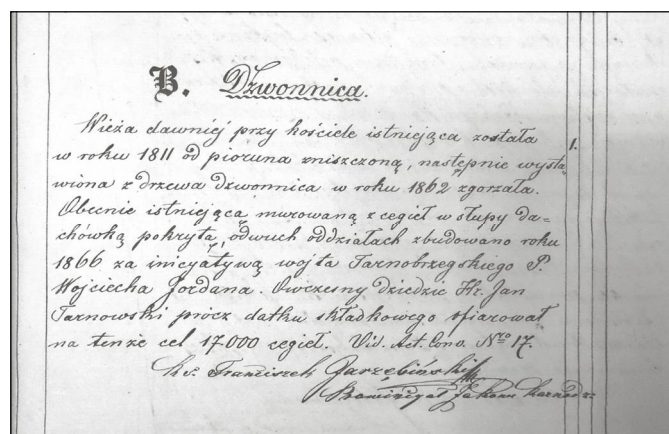


Zaświadczenie Jan Feliksa Tarnowskiego o pochodzeniu krzyża z kaplicy króla Stanisława Augusta, 1817 r.

któs ją zaczął i miał zamiar kontynuować, ale na tym poprzestał. Cuda dotyczą jednej osoby, Agaty Maciejowskiej i jednego tylko roku 1861. Najpierw cudownie wyzdrowiały jej dzieci chore na koklusz, a potem ona sama łamiąc nogę, wróciła do zdrowia zaledwie w jedną noc.

Na koniec, dwie luźne kartki, wzruszający opis bezimiennego zakonnika z pierwszych dni II wojny światowej, kiedy Tarnobrzeg przeżywał dni wielkich bombardowań, ludność w naturalnym odruchu przyszła szukać schronienia w kościele. Zakonnik ten zajmował się bez ustanku złkniętymi, wygłodniałymi, stłoczonymi na korytarzach i posadzkach kościelnych wiernymi. Szukał strawy, okryć, posłań. Czuwał dzień i noc. Pisał, że jest bardzo wyczerpany, że nie ma odpoczynku, że panuje wielki strach, ale poświęcenie mieszkańcom stawał ponad wszystko. Nagle opis się urywa, a na dole widnieje kompletnie nieczytelne jedno zdanie, które mogłoby umknąć uwadze, przejść nie zauważone, gdyby nie pomocna pani archiwistka. To ono jest tak wstrząsające. Ktoś dopisał, iż ten dzielny człowiek został zamordowany niedługo potem przez Polaków za podejrzenie współpracy z Niemcami...

Nie sposób opisać wszystkich wspaniałości złożonych u krakowskich Dominikanów. Możliwość



Zapis o dzwonnicy klasztornej sporządzona przez prowincjała zakonu ks. F. Jarzebińskiego

ich przejrzenia do wystawy przygotowywanej przez tarnobrzeskich muzealników – A. Janas i A. Wójcicka - dała mi wspaniałą lekcję historii i na zawsze zmieniła mój sposób patrzenia na Dom Dzikowskiej Pani. Teraz już zawsze, kiedy wracam do Tarnobrzega nie mogę się oprzeć, żeby przechodząc obok klasztoru, nie spojrzeć w jego okna i nie pomyśleć, gdzie to wieczorami przy świecy klasztorny skryba pisał jedną z oglądanych przeze mnie ksiąg...